

Taka dzielnica, taka ballada

LEGNICA. Premiera spektaklu w starym kinie

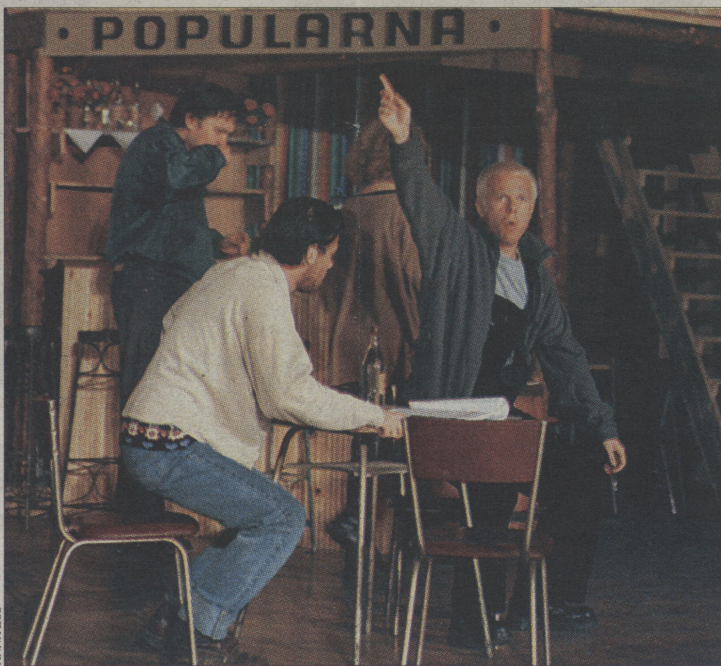
Zakacławie to od zawsze była dzielnica pełna cudów. Niczym warszawska Praga czy wrocławski „trójkąt bermudzki”. Tu toczyło się prawdziwe życie – bałaganiarskie, barwne, soczyste. A żyło się według swego honorowego kodeksu.

Tu umieścił akcję swojej najnowszej sztuki, której premierę zobaczymy dziś w legnickim teatrze, reżyser i współscenarzysta Jacek Głomb.

Na Zakacławiu mieszkał kulturysta Gienek. Zнали go wszyscy. Jeździł czerwonym BMW. Zginął kilka lat temu w wypadku. Pewne jego cechy ma postać Benka Cygana, bohatera, którego zagra Przemysław Bluszcz. O Zakacławiu mówi się, że to dzielnica cudów. Cuda się tam działy różne – jak wieść niesie, tu było nawet centrum przemytu.

Akcja „Ballady o Zakacławiu” toczy się w latach 1958-1997. Na scenie pojawiają się milicjanci, radzieccy żołnierze, piękne kobiety, przéróżni kombinatorzy, chłopaki z ferajny. Oczywiście nie zabraknie romansowej historii – siostra Benka zakocha się w radzieckim żołnierzu, a tego zakacławskie chłopaki zaakceptować nie mogą. No bo jak? Trudny będzie miał Benek orzech do zgryzienia...

– Spośród naszych przedstawień „Ballada o Zakacławiu” najbardziej wiąże się z życiem miasta – mówi Jacek Głomb, reżyser i współscenarzysta (razem z Maciejem Kowalewskim i Krzysztofem Kopką) „Ballady”. – Jej akcja toczy się w sławnej dzielnicy. W dodatku wystawiamy nasz spektakl w dawnym domu



W knajpie też się dzieją cuda...

kultury i to będzie pierwsza impreza tutaj od 18 lat. Chcielibyśmy, żeby w Kolejarzu znów działał dom kultury dla starszych i młodszych mieszkańców dzielnicy. Żeby dzieci, dla których jedyną rozrywką jest spacer po ulicach, miały do kąd pójść – dodaje.

Jacek Głomb mówi, że „straszenie lubi tę historię”. Bo Benek Cygan to barwna postać, choć nie zawsze pozytywna. – Ale dużo ciekawiej opowiada się o niefajnych

ludziach. Są ciekawsi – twierdzi Jacek Głomb.

Dziś i jutro o godz. 18 w dawnym kinie Kolejarz rozpocznie się premiera spektaklu „Ballada o Zakacławiu”. Spektaklowi towarzyszyć będzie wystawa starych fotosów filmowych wypożyczonych z kina Ognisko. Postaci „Ballady” fascynują się Winnetou, więc fotosy do tego starego filmu będą budować nastrój przedstawienia.

Kolejarz to dziwne miejsce – tu niegdyś śpiewali Czesław Niemen, Kalina Jędrusik, zespół Perfect. Ostatnia impreza odbyła się tutaj 18 lat temu. Kiedy szukałam tego kina, uprzejmy listonosz wskazał mi drogę i powiedział: „Kolejarz? Ale tam nic nie ma!”. Dziś stare kino znów będzie pełne życia.

Zakacławianie będą mogli kupić specjalne ulgowe bilety po 5 zł. Pozostali widzowie zapłacą 10 i 15 zł, a bilety na premierę będą kosztować 20 zł. Spektakl w Kolejarzu grany będzie w październiku.

MAŁGORZATA MATUSZEWSKA

Aktorzy i postacie

PRZEMYSŁAW BLUSZCZ,
CZYLI BENEK CYGAN

– To wokół mnie snuje się cała opowieść. Mam dwóch kumpli – Mańka Pecaja i Ryśka Migacza. Oczywiście główną – ale nie jedyną – inspiracją dla mojej postaci był Gienek. Historia mojego życia jest dziwną historią. Przez całe życie byłem „zaj...tym” złodziejem, a nagle zakochuję się i zmieniam wszystko – kupuję mieszkanie w bloku i zrywam z dzielnicą.



PAWEŁ WOLAK,
CZYLI RYSIEK MIGACZ

– Należę do bandy Benka. Dużo piję – wszystko, co znieczuła gardło, bo gardło mam chore. Wyznaję zasadę: „żadnych kobiet, żadnego myślenia, żadnych książek”. Zresztą czytam ledwo-ledwo. Jestem największym fanem Winnetou. Najbardziej cenię honor. Czy coś dla niego poświęcę? W sumie życie. Może nie dla ogólnych pojęć, ale dla pewnych zasad, które kierują moim życiem. A świat widzę przez pryzmat butelki od wina o smaku porzeczkowym.



JANUSZ CHABIOR,
CZYLI MANIEK PECAJ

(jedyne w zespole aktorskim legniczanie z pochodzenia)

– Pamiętam Zakacławie z dzieciństwa, choć tu nie mieszkalem. Ta dzielnica miała złą sławę. W drugiej albo trzeciej klasie podstawówki poszliśmy do kina. Pieniądze chowaliśmy w trampkach, bo na mieście się mówiło, że tu mogą nam skubnąć... A postać Mańka? To jedyny z chłopaków, który w pewnym momencie zaczyna czytać książki. Widzi, że trzeba się zmienić, bo inaczej będzie się stało w miejscu. Wybiera nową ścieżkę, angażuje się w politykę, a w końcu chroni lasy równikowe w Brazylii. I choć zostawia Zakacławie, to przyznaje się do swoich korzeni.



KATARZYNA DWORAK,
CZYLI JANINA DĘBÓWNA

– Gram taksówkarke, hobbystkę i fotografkę. Jestem dziewczyną ze Śląska, na Zakacławie przyjechałam z Bytomia. Jestem łączniczką wszystkich scen tego przedstawienia. Opowiadam pewną historię. Platonicznie uwielbiam chłopaków z Zakacławia, nie lubię milicji, choć tego nie okazuję. No i nie żyję, jestem duchem.

